Nr. 552. Kraków, Czwartek 29 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 —	24 —	12 —	4 —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 —	24 —	12 —	4 —
z dwurazową	55 20	27 60	13 80	4 60
W Państwie Niemieckiem	51 60	25 80	12 90	4 30
W innych państwach	63 60	31 80	15 90	5 30

Prenumerata i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 14 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bojonas i A. Sztencowej, ul. Szczepańska 3; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Denkmal ulica Karola Ludwika 9, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyrbak. — W Tarnowie K. Rookosz. — W Wiedniu Harnat Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 45 h, za każdy następny raz 35 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W 87-ma rocznicę

Kraków, 29 listopada.

Po raz czwarty w biegu toczącej się wojny obchodzi Polska rocznicę powstania listopadowego. W jakież odmiennych jednak danem nam jest święcić ją okolicznościach. Nemezis dziejowa, wykonywująca akt sprawiedliwości nad narodami, zatrzymała się nad Polską, jako nad tym narodem, który od półtora wieku znosił jarzmo niewoli i ucisku i przywróciła mu wolność, oraz przywróciła prawo do życia i rozwoju. Te same ręce, które przed półtora wiekiem narzuciły Polsce pęta niewoli i wykreśliły ją z rzędu państw europejskich, budują dziś na nowo państwowy jej organizm, przekonawszy się, że była ona koniecznym czynnikiem dla równowagi europejskiej, a źródłem nieustającej waśni między państwami, które do dziejowem jej się podzieliły. Wielkie doświadczenie dziejowe odnalazło źródło popełnionego przed wiekiem błędu i nakazało jego ekspiacyę.

Z perspektywy historycznej oceniane powstanie listopadowe, jak w przeszłości tak i na przyszłość, będzie dla długich pokoleń synów Polski źródłem ukrzepienia serc, wskazówką czynu, wzorem najszlachetniejszego czynu. Jako płomienny protest przeciw jarzmu niewoli, jako dokument woli narodu zaznaczającego swe prawo do niepodległego bytu, stanęło ono na rubieży dziejów i wskazało Polsce drogę dalszego pochodu myśli narodowej i zbrojnego czynu. Podjęty tak górnie przez garstkę Belwederczyków w dniu 29 listopada 1830 roku oręźny wysiłek, był pierwszem ogniwem całego łańcucha zbrojnych czynów 1846, 1848 i 1863 r., które ofiarą krwi, męki i poświęcenia się jednostek sprowadzić musiały świt wolności.

Czas niedoli i pokuty dobiegł wreszcie swego kresu. Gdy po zbrojnych protestach lat 1848 i 1863 nastąpiły czasy tem sroższego ucisku i prześladowań — zbrojny czyn Legionów był ostatnim w okresie wielkiej wojny protestem narodu walczącego o nieprzedawnione swoje prawa, po którym zajaśnieć miała spodziewana i przez wieszczów zapowiadana zorza wolności.

I jakby na potwierdzenie tego, rocznica powstania listopadowego zbiega się z rocznicą zgonu dwóch wielkich wieszczów Polski, którzy w pełni natchnienia ukrzepili dwa pokolenia wiarą w idący świt wolności. W dniu 26 listopada 1855 roku zgasł Adam Mickiewicz, w dniu 28 zaś tegoż miesiąca 1907 roku zamknął oczy Stanisław Wyspiański. Ten ostatni, jako dziecko epoki, która przebyła całą ewolucyę ducha polskiego w dobie porozbiorowej, przyszedł jako konieczny rezultat wszystkich artystycznych i ideowych ewolucyj i zdobyczy swego czasu. Napięty wysoko duch jego przesunął przed oczy nasze długi szereg wizyj na motywach narodowych osnutych, w proroczem natchnieniu zbliżenie się dzisiejszej chwili osobliwej przepowiadających.

Rzeczywistością stało się, co żyło dotąd w tęsknych pieśniach naszych mistrzów słowa. Powstała z martwych Polska — a choć dźwignięta z letargu, wspierać się musi jeszcze na ramionach tych, co kamień jej grobowy odwalili, choć duch narodu po tak długiem skrępowaniu nie zdolen jeszcze pełnią swobodnego lotu poszybować w bezmiary — świadomość dokonanego faktu rozpiera serca nasze radosnem i tęsknem zarazem oczekiwaniem realizacyi.

Doczekaliśmy się już niedalekiej chwili, w której zniknie przemoc, co nas uciskała, w której przestanie upokarzać nas cudzy rozkaz, narzucający więzy naszemu wolnemu słowu, w którym znikną graniczne kordony, rozdzielające nas od braci, w którym Polak swobodnie po całym obszarze ziem ojczystych będzie mógł się poruszać. Przestaniemy być na własnej ziemi Paryasami na łaskę włodarzy naszych zdanymi, a staniemy się gospodarzami ziemi naszej, panami myśli naszej i wykonawcami własnej, nieskrępowanej cudzym rozkazem woli.

Ale odmiana losu naszego jeszcze nie dokonana w całości. Jeszcze pożar dziejowy nie zażegnany, jeszcze trwa zmaganie się wojenne ludów i państw, co o naszym stanowić będą losie i ziem naszych wytyczać granice. W tej przełomowej chwili więcej niż kiedykolwiek baczyć należy, aby zachować równowagę myśli, okazać polityczny rozum i z doświadczeń przeszłości wysnuć wskazania zachowania się, abyśmy nierozważnym lub błędnym krokiem nie zepsuli lub opóźnili wielkiego dzieła narodzin wolności. Los, który nam w początkach zawieruchy wojennej wskazał drogę orężnego czynu i pozwolił śladem bohaterów z pod Stoczka, Wawru i Ostrołęki zadokumentować wobec Europy naszą zdolność do życia i rycerskie tradycye wojskowości polskiej, każe nam obecnie — może nie bez naszej winy nawet — być biernymi świadkami końca dziejowego kataklizmu. Wewnętrzna rozterka, która spowodowała rozbicie Legionów naszych w chwili, gdy może najbardziej wskazaną była jednolitość myśli i czynów, powinna być przestrogą, że przechylanie się na stronę skrajności w polityce mści się politycznym błędem, który opóźnia narodziny wolności. Na szczęście nasze zachwiała się w posadach i runęła potęga caratu, który był największą wolności Polski zaporą. Nie przeczuwali wielcy mężowie stanu w Polsce 1831 roku, że prawnuka tego cara, którego Sejm polski zdetronizował — usunie z tronu własny naród, wywalając równocześnie bramy wolności dla ujarzmionych przez potęgę samowładztwa rosyjskiego ludów. Największy i odwieczny nasz wróg złożył broń i wycofał się z walki. Dla Polski otwarła się droga wolności jako zasłużona nagroda za wiek niewoli i ucisku za krwawą niedolę dzisiejszą, za męczeństwo milionów synów Polski, których kości bieleją na pobojowiskach wschodu i zachodu i na cmentarzyskach wojennych w spustoszonej ojczyźnie. Nad tym padołem łez i niedoli widnieje, jak promienna wizya, pełne chwały wspomnienie 1830 roku, zaczyn wielkiego dzieła niepodległości narodu.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 listopada.

Koło polskie obradowało wczoraj od godz. 5 do 7 wieczorem. Przewodniczył pos. Zieleniewski. Obecny był także minister dla Galicyi dr. Twardowski. W posiedzeniu uczestniczyło zaledwie dwudziestu kilku posłów. Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie z konferencyi delegatów Koła polskiego z rządem w sprawie świadczeń wojennych.

Pos. Loewenstein oświadczył, że rząd zgodził się na postulaty Koła polskiego. Oświadczenie to potwierdził minister dr. Twardowski, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Pos. Diamand poruszył następnie sprawę wyboru prezesa Koła polskiego. Mówca uzasadniał konieczność wyboru prezesa zbliżającemi się obradami delegacyjnemi. Wywiązała się następnie dłuższa dyskusya w której zabierali głos posłowie: Stesłowicz, Daszyński, Marek. Głąbiński i Abrahamowicz, poczem uchwalono wniosek pos. Witosa, wzywający prezydya stronnictw, aby jak najrychlej w sprawie wyboru prezesa się porozumiały.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusya w sprawie stanowiska posłów polskich w delegacyach. Uchwalono w tym względzie wniosek posła Stesłowicza:

Urzędujący wiceprezes zwoła bezzwłocznie konferencyę delegatów Koła polskiego celem ustalenia stanowiska, jakie zająć mają w delegacyach delegaci Koła polskiego. Na posiedzenie Koła polskiego, które ustalić ma stanowisko delegatów polskich, zaprosi prezydyum Koła polskich delegatów Izby panów celem wspólnego porozumienia się.

Na wniosek pos. Stesłowicza uchwalono wydawać urzędowe komunikaty o obradach i uchwałach Koła polskiego, polecić sekretarzowi Koła polskiego, by zorganizował biuro pomocnicze sekretaryatu, oraz polecić prezydyum Koła, by poddało rewizyi skład poszczególnych komisyj izbowych i przy uwzględnieniu życzeń poszczególnych członków Koła polskiego dążyło do takiego składu komisyi Izbowych, który zabezpieczyłby większą liczbę zastępców Koła w komisyach Izbowych.

O aprowizacyę miast galicyjskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 listopada.

Wczoraj popołudniu obradowała miejska komisya gospodarcza Koła polskiego pod przewodnictwem posła Stesłowicza. W obradach komisyi wziął także udział wiceprezes związku 30 miast Maiss.

Uchwalono następujące rezolucye: 1) Miejska komisya gospodarcza przyjmuje do wiadomości, że ministerstwo skarbu rozporządzeniem z 22 listopada b. r. upoważniło Galicyjski Zakład kredytowy miejski do urządzenia przy tym zakładzie oddziału dla aprowizacyi miast i oświadczyło gotowość dostarczenia potrzebnych w tym celu funduszów. 2) Komisya przyjmuje do wiadomości, że zjazd miast, odbyty w Krakowie w dniu 25 b. m. uznał konieczność założenia powyższego oddziału przy miejskim zakładzie kredytowym i domagał się aby oddział rzeczony zastępował interesa aprowizacyi miast, krajowych i wobec wszystkich central. 3) Komisya uznaje konieczność powołania do Rady przybocznej wspomnianego zakładu kredytowego oprócz zastępców miast także delegatów komisyi gospodarczej miejskiej Koła polskiego i do delegacyi tej wyznacza posłów: Diamanda, Raucha, Tertila, Marka, Halbana z prawem delegowania zastępców. 4) Komisya deleguje stały subkomitet, złożony z posłów Stesłowicza, Grossa, Angermanna, Krogulskiego, Diamanda, Raucha, Tertila, Marka, Halbana z prawem delegowania zstępców, celem załatwiania wszystkich spraw, dotyczących wymienionego powyżej oddziału i postanawia, że **subkomitet ten upoważniony jest imieniem Koła polskiego interweniować bezpośrednio u rządu i wszystkich władz oraz central w sprawie aprowizacyi miast i w sprawach rzeczonego oddziału.**

Gwałtowna scena w Izbie posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 listopada.

Wczoraj przyszło w parlamencie w czasie dyskusyi w sprawie podatku od zysków wojennych **do gwałtownej sceny między posłem Hummerem a posłami socyalistycznymi niemieckimi.** Pos. Hummer w odpowiedzi na uwagę jednego z posłów socyalistycznych zarzucił socyalistom niemieckim, że przy pomocy członków Izby panów starali się uzyskać fundusze na cele partyjne. **Socyaliści ruszyli ławą ku posłowi Hummerowi i zajęli postawę tak groźną, że zdawało się, iż rzucą się na niego.** Posypały się pod adresem posła Hummera okrzyki, jak n. p. »Nikczemny oszczerca! Podły łotr! i t. p.

Pos. Gloecki woła: Malika należałoby tu wezwać! (Pos. Malik obił swego czasu posła Hummera). Burza ustała dopiero z chwilą, gdy poseł Hummer opuścił mównicę.

Obrady komisyi Rady związkowej.

Berlin, 29 listopada.

Jak sądzi »Vossische Zeitung«, komisya niemieckiej Rady związkowej, która obradowała w Berlinie, zajmowała się także możliwością rosyjskiej propozycyi zawarcia rozejmu. Na ten wypadek zajęła komisya stanowisko, które zgodne jest w ogólnych zarysach z wywodami prezydentów gabinetu w Austryi i na Węgrzech.

Rząd rosyjski w sprawie pokoju.

(Telefonem).

Kopenhaga, 29 listopada.

»Dień« pisze:

Obecny rząd rosyjski stara się przedewszystkiem o zawieszenie broni z mocarstwami centralnemi. Następnie zwoła rząd rosyjski bezzwłocznie konstytuantę, która zadecyduje w sprawie pokoju. Ani Lenin, ani Trocki nie chcą bowiem zawierać samowolnie pokoju.

Wobec tego, że cały naród rosyjski pragnie pokoju, spodziewać się należy, że konstytuanta oświadczy się jednomyślnie za pokojem.

Losy propozycyi pokojowej.

(Telefonem).

Budapeszt, 29 listopada.

Sztokholmski korespondent »Az Est« donosi:

W Rosyi panuje przekonanie, że **Lenin i Trocki nie utrzymają się długo u steru.** Bolszewicy przyłączą się pod egidą Czernowa do reszty socyalistów. Okoliczność ta jednak nie wpłynie na kwestyę pokoju, gdyż i **nowy rząd rosyjski oświadczy się za pokojem, jeżeli mocarstwa centralne nie wymienią uciążliwych warunków pokojowych i zgodzą się na pokój bez aneksyi.**

Przygotowania do pokoju.

Amsterdam, 29 listopada.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Trocki zawiadomił przedstawicieli państw neutralnych w Petersburgu o zarządzeniach w sprawie zawieszenia broni.

Równocześnie oświadczył za pomocą noty, że zarówno do państw wojujących, jakoteż do neutralnych zwrócił się z żądaniem zawarcia pokój. Rząd rosyjski liczy na poparcie robotników we wszystkich krajach.

Zniesienie różnic klasowych w Rosyi.

(Telefonem).

Bazylea, 29 listopada.

Havas donosi z Petersburga:

Rząd wydał rozporządzenie, znoszące wszystkie różnice klasowe, godności i tytuły.

Dobrowolne ustąpienie Lenina.

Sztokholm, 29 listopada.

»Dień« donosi:

Lenin i Trocki mają ustąpić, są bowiem przekonani, że spełnili swoje zadanie i skonsolidowali rząd bolszewików.

Rządy obejmie wydział Rad R. Ż. aż do chwili gdy konstytuanta zaprowadzi stanowczy porządek.

Przeciwnicy bolszewików pod sądem

Sztokholm, 29 listopada.

Donoszą tu z Petersburga:

Wojskowy komitet rewolucyjny ustanowił osobne sądy wojskowe, które mają wszystkich przeciwników Lenina i bolszewików osądzić jako uczestników spisku.

W. ks. Michał znajduje się w Petersburgu w więzieniu. Były podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Sawinkow znajduje się w areszcie domowym.

Ucieczka w. ks. Tatiany.

Genewa, 29 listopada.

Agencya Havasa donosi:

W. ks. Tatiana, druga córka byłego cara, uciekła z Syberyi i uda się przez Japonię do Ameryki.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 listopada.

Urzędownie dnia 28 b. m.:

Nigdzie nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 listopada.

Urzędownie dnia 28 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi **był ogień artyleryi na przestrzeni między lasem Houthoulst a Zandwoorde począwszy od południa ożywiony. Koło Pachendaele wzmógł się on wieczorem do wielkiej gwałtowności. Po obu stronach Scarpe wzmożona czynność bojowa. Na polu bitwy koło Cambrai silna walka ogniowa o świcie dnia była wstępem do ataków które przypuścili Anglicy świeżo wprowadzonemi w bój dywizyami na Bourlon, Fontaine i na nasze stanowiska w sąsiedztwie tych pozycyi. Koło Bourlon ogień nasz złamał fale atakowe i rozbił jadące przed nim wozy pancerne. Między Bourlon a Fontaine po kilkakrotnym daremnym szturmie wtargnął nieprzyjaciel do naszej strefy obronnej.** Przejściowo utraciliśmy Bourlon i Fontaine. Na oddziały angielskie, silnie przerzedzone w zaciętej walce wśród domów, spadł przeciwatak naszej piechoty. Atakując z flanki i dziarsko kierowana zdobyła ona obie wsi wspaniałym szturmem i odrzuciła nieprzyjaciela z powrotem do lasu Bourlon. W rękach naszych zostało ponad 200 jeńców i wiele karabinów maszynowych. Silny ogień osłabł po nastaniu ciemności. Miejscowe walki piechoty trwały aż do nocy.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północny zachód od Tahure Francuzi w czasie nieudałego podjazdu pozostawili jeńców w naszych rękach. Na wschodnim brzegu Mozy była przed południem czynność artyleryi wzmożona.** Osłabła ona popołudniu i przeszła w umiarkowany ogień przeszkadzający.

Front wojsk ks. Albrechta: **Na północny wschód od Nomeny zaatakowały silne oddziały francuskie. Odparto je po walce z bliska.**

Wschodni teren wojny i front macedoński: Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 29 listopada.

B. Wolffa, wieczorem: **Z żadnego frontu nie doniesiono dotychczas o żadnych szczególnych wydarzeniach.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 29 listopada.

Komunikat z dnia 27 b. m.:

Front Synai: Na wybrzeżu nieprzyjaciel po swej wczorajszej klęsce pracuje nad umocnieniem stanowisk na południowym brzegu rzeki Audża. Na całym froncie nie przyszło wczoraj do żadnej działalności bojowej, mającej znaczenie. Na innych frontach spokój.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Uczeni i pedagogowie w r. 1831.

2 (Ciąg dalszy).

Bartoszewicz znał osobiście Lindego, a w notatach swych pamiętniczych tak pisze o jego pogrzebie (1847): Widziałem żałobny orszak Lindego. Nie był tak liczny, jakem się spodziewał. Prócz tych, co byli z obowiązku, nikt nie szedł tam z uczucia dla oddania ostatniej przysługi sławnemu niegdyś autorowi „Słownika". Literatury warszawskiej całkiem nie było. Kiedym Wilkońskiego zachęcał, żeby ze mną pojechał, odpowiedział: „Nie wart hałdu ten głupiec". — Linde się więc przeżył. Słyszałem teraz za przyjazdem do Warszawy, że w testamencie napisał, iż Niemcem był, a nie Polakiem..."[1]).

Ale najcharakterystyczniejsza ocena patryotyzmu Lindego wyszła za jego życia.

„Gazeta Polska" z roku 1831, donosząc o wyjściu w przekładzie niemieckim Lindego dzieła „O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3 maja", umieściła taką złośliwą uwagę: „Jakkolwiek mąż ten (Linde) był patryotą, przy każdej zmianie rządu, jakkolwiek przysięgał, stosownie do okoliczności, monarchom i lubił ich, jakkolwiek poświęcał swoje prace osobom wpływowym, a niekiedy ich poddanym, jednak przekład wzmiankowanego dzieła przekonywa, że był on patryotą rzeczywistym"...

Złośliwą tę opinię powtórzył Leon Rogalski w swym szpiegowskim referacie. „Donos" był oczywiście sekretnym, więc też Linde, ani się domyślał, jak z oskarżyciela stał się oskarżonym, jak on, który tępił nieprawomyślność, sam od towarzysza broni uzyskał markę nieprawomyślnego.

Rogalski donosił, że na posiedzeniu publicznem Liceum w lipcu 1831 roku, Linde jako dyrektor w zagajeniu wyraził się: „Gdy powszechna uwaga wyłącznie jest zajęta oswobodzeniem Ojczyzny... tym razem najstosowniej (zamiast drukowania, jak było zwyczajem, rozprawy przy programie) załączyć spis uczniów, którzy z naszej szkoły w szeregi obrońców Ojczyzny wstąpili i których imiona w Złotej księdze naszej na pierwszem miejscu są zapisane".

Dalej Rogalski zanotował, iż Linde przysięgał na wierność rządowi powstańczemu, że jako prezes konsystorza ewangelickiego podpisywał odezwy do pastorów, aby wierność wśród swoich współwyznawców dla władz powstańczych budzili, nazywając obojętność występkiem, gdyż powstanie narodowe zasadza się na najczystszym patryotyzmie i pobudkach najsłuszniejszych".

Mało tego. Linde (denuncyował Rogalski), pozostawał podczas powstania członkiem komisyi rządowej i wówczas nawet, kiedy Lelewel, ów buntownik nad buntowniki, był ministrem[2]). „służył różnym rządom i buntownikom" ztąd konkludował Rogalski, „nie może być poczytany za człowieka oddanego Tronowi".

A tymczasem Linde szczerze był oddany tronowi, należąc do tych, dla których przykazaniem jest wierność każdemu rządowi. Nie odróżniał Boga od szatana — był Niemcem, później Polakiem, w końcu Słowianinem, wiernym poddanym zarówno Jegomości króla pruskiego, jak księcia warszawskiego, jak „króla" Aleksandra, Rządu narodowego i cara Mikołaja. Ujrzymy zaraz, jak tę ostatnią wierność pojmował:

II.

Raport Szwejkowskiego o zachowaniu się profesorów uniwersytetu podczas powstania, znajduje się w grubej księdze, zatytułowanej „Konduit listy i raporta o profesorach i nauczycielach szkół publicznych w województwie mazowieckiem". Raport ten, przechowany w archiwum okręgu naukowego warszawskiego, podzielony jest na kilka rubryk. W pierwszych mamy daty biograficzne „zgromadzenia nauczycielskiego i innych osób" (j. w.), stan ich służby, przedmiot, oraz wartość ich wykładów itd. — następne są odpowiedzi na trzy zapytania: o sposób myślenia, konduitę i miejsce pobytu podczas rewolucyi".

Zajmą nas tu jedynie te ostatnie pytania, które Szwejkowski starał się zbyć ogólnikami.

Zaznaczyłem, że raport był w kilku egzemplarzach. Na pierwszym, jaki się znalazł w ręku Lindego, rzucił on tylko kilka lakonicznych uwag. Przy Hubem napisał: „ostrożnie", Jarockiego nazwał „przesadzonym", Woelkego: „dobra dusza", przy Brodzińskim położył znaczący wyraz „emerytura". Na specyalną pochwałę zasłużył u niego Ludwik Osiński: „Miasto Warszawy (?) — są jego słowa — wiele mu winno w czasie należenia jego do Municypalności, od wiele złego wstrzymał."

Natomiast na drugim egzemplarzu Linde wysnuł już szerzej lojalnych uczuć swych przędzę.

Wydział teologiczny w liście Szwejkowskiego rozpoczyna ks. Paweł Szymański, dziekan i prof. pisma świętego. O nim Szwejkowski wie tylko tyle, że daleki od rzeczy politycznych, siedział w miejscu"[3]). Toż samo powtarza przy ks. Szurkiewiczu, ks. Janie Cnesce i ks. Wojciechu Ossolińskim. Małą odmianę stylową wprowadza w konduicie ks. Jana Gierwatowskiego, który „spokojnie się zachował, był w miejscu i żadnego udziału w rewolucyi nie miał". O ks Michale Wierzbowskim, późniejszym kanoniku warszawskim, pisze: „Tylko w czasie szturmu opuścił Warszawę ze strachu, ale wkrótce powrócił i zawsze był spokojny" Tu Linde dopisał uwagę: „Z opuszczenia Warszawy podczas szturmu wytłumaczył się tak, że niema mu nic do zarzucenia".

Z kolei następuje konduita profesorów wydziału prawa i administracyi.

Jan Wincenty Bandtkie, dziekan wydziału profesor prawa polskiego i instytucyi prawa rzymskiego „daleki od rzeczy politycznych, siedział spokojnie. Rogalski później donosił, że Bandtkie był członkiem komisyi śledczej ustanowionej podczas powstania dla rozpatrywania przestępstw i oddania pod sąd obwinionych o donosy, czynione „prawowitemu rządowi"[4]).

O Aleksandrze Engelkem, prof. procesu cywilnego i kryminalnego, oraz notaryatu, wie Szwejkowski „toż samo" co o Bandtkiem. Ale Linde więcej wiedział. Potwierdza jego prawomyślność, za którą był „nawet na prześladowania narażony". Prócz tego w osobnej uwadze dodaje: „Od rewolucyonistów był prześladowanym i znajdował się w niebezpieczeństwie życia. Niedawno Naj. Pan zaszczycił go drugą klasą orderu świętego Stanisława[5]).

(C. d. n.)

[1]) Przegląd historyczny (warszawski) tom XIV.

[2]) W jednym z dodatków do swego raportu Rogalski jeszcze raz ten fakt podnosi i dodaje: „Ta okoliczność nasuwa mniemanie, że Lelewel ufał przychylnemu dla siebie trybowi myślenia Lindego".

[3]) X. Szymański, najbieglejszy z teologów swego czasu osiadł później w Dobratyczach na Podlasiu, gdzie umarł roku 1852. Zostawił nieoceniony zbiór dokumentów do historyi unii religijnej. Ze zbioru tego korzystał w części Julian Bartoszewicz w swym „Szkicu dziejów kościoła ruskiego w Polsce". Z obawy, aby dokumenty nie wpadły w niepowołane ręce, przesłano je X. Koźmianowi do Poznania. Dzięki temu to materyałowi X. biskup Likowski został historykiem kościoła unickiego.

[4]) Bandtkie otrzymał od Mikołaja szlachectwo z przydomkiem Stężyński. Został potem rzeczywistym radcą stanu, członkiem komisyi sprawiedliwości. Zmarł 1846 roku.

[5]) Engelke, współwyznawca Lindego, również jak on prezes konsystorza ewangelickiego, był później regentem kancelaryi ziemiańskiej. Za zasługi otrzymał order św. Stanisława 2 klasy. Umarł w roku 1839.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

(Zatwierdzenie premiera. — Wizyty premiera. — Konferencya z kołem międzypartyjnem. — Szkoła podchorążych.

Warszawa, 27 listopada.

(ajs). Autentyczny tekst pisma, którym poseł austro-węgierski bar. Ugron zawiadomił Najdostojniejszą Radę Regencyjną o decyzyi swego rządu w sprawie nominacyi premiera ministrów, brzmi jak następuje:

»Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Mam zaszczyt zakomunikować uprzejmie Wysokiej Radzie Regencyjnej, że ze strony rządu monarchii austryacko-węgierskiej niema żadnych przeszkód co do powołania referendarza, p. Jana Kucharzewskiego, na stanowisko polskiego prezydenta ministrów.

Przedstawiciel c. i k. ministeryum spraw zagranicznych

podp. St. v. Ugron, c. i k. poseł i upełnomocniony minister«.

Premier ministrów p. Kucharzewski złożył onegdaj wizyty członkom Tymczasowej Rady Stanu, J. E. księdzu biskupowi Ruszkiewiczowi, p. superintendentowi kościoła ewangelicko-reformowanego, p. zastępcy superintendenta kościoła ewangelicko-augsburskiego, prezesowi gminy starozakonnych, prezydentowi miasta Warszawy, prezesowi Rady miejskiej, oraz przedstawicielom władz okupacyjnych. Ponadto przyjął deputacyę nauczycieli szkół średnich i ludowych, która przedstawiła życzenia swe pod adresem przyszłego ministerstwa oświaty.

W związku z rokowaniami, związanemi z utworzeniem gabinetu, odbył premier konferencyę z delegacyą koła międzypartyjnego. Konferencya ta miała miejsce w mieszkaniu hr. Henryka Potockiego, a brało w niej udział po dwu delegatów z każdego stronnictwa, wchodzącego w skład koła międzypartyjnego. W naradach uczestniczył również prezes koła p. Chrzanowski. — Premier Kucharzewski przedstawił zebranym swój program polityczny. Konferencya nie wydała jednak żadnych rezultatów.

W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy delegat N. K. N. w Konstantynopolu p. Zdzisław Maciejowski.

W dniu wczorajszym rozpoczął się przegląd ochotników, zgłoszonych do wojska polskiego, którym przypuszczalnie już jest ostatnim przeglądem ochotników wobec zamierzonego wydania ustawy o powszechnej powinności służby wojskowej.

Prezes Rady głównej opiekuńczej, Eustachy ks. Sapieha i sekretarz kwesty ogólno-krajowej p. W. Janusz, powrócili dziś zrana ze Szwajcaryi.

Jak już donosiliśmy, delegacya wyjechała do Szwajcaryi, w celu ukończenia pertraktacyi w sprawie uzyskania funduszu na akcyę ratowniczą.

Wyniki podróży, jak się dowiadujemy, są pomyślne.

Uchwały ludowców.

W dniu 25 b. m. odbyły się w Tarnowie narady członków Rady Naczelnej Pol. Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem posła Bojki. Sprawozdanie z działalności klubu posłów tego stronnictwa złożył poseł Witos, a o sprawie polskiej w chwili obecnej mówił poseł Rey. Na zebraniu tem uchwalono między innemi następujące ważniejsze rezolucye:

W sprawie polskiej:

„Rada Naczelna P. S. L. oświadcza, że stojąc niezłomnie i niezachwianie na gruncie uchwały Koła sejmowego z 28 maja 1917 roku, poleca klubowi posłów P. S. L., aby dołożył wszelkich starań i użył wszelkich środków, celem zupełnego zrealizowania tej uchwały, zastrzegając się jaknajenergiczniej przeciw jakiejkolwiek działalności, osłabiającej tę uchwałę.

Rada Naczelna wita obudzenie się świadomości narodowej w prastarej Piastowskiej dzielnicy śląskiej i zobowiązuje swoją reprezentacyę polityczną do unicestwienia wszelkich zakusów, zdążających do oderwania Śląska od Polski.

Rada Naczelna piętnuje wszelkie zakusy lub tłomaczenia, osłabiające znaczenie uchwały z 28 maja jako odstępstwo narodowe i spaczenie myśli państwowej polskiej.

W przekonaniu zaś, że tylko jednolita działalność całego narodu może go doprowadzić do celu, w uchwale tej wyrażonego, Rada Naczelna wzywa Klub parlamentarny do wytworzenia ciała, w skład którego weszliby przedstawiciele trzech zaborów, na tymsamym, co P. S. L. programie stojący, celem ujednolicenia polityki polskiej."

W sprawie Legionów:

»Rada Naczelna P. S. L., wychodząc z założenia, że kadrami tworzonej armii polskiej mogą być tylko Legiony i to w swoim pierwotnym składzie, jako najbardziej gwarantującym niezależny polski charakter wojska, zwraca się z gorącym apelem:

1) do dostojnej Rady regencyjnej, jako najwyższej obecnie władzy tworzącego się państwa polskiego, przedstawiając jej konieczność energicznego wystąpienia w sprawie więzionych w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego, oficerów legionowych w Havelbergu i Rastadt, internowanych na prawach jeńców wojennych żołnierzy i oficerów polskich w Szczypiórnie, Benjaminowie, czy gdzieindziej. Tworzenie wojska polskiego musi być poprzedzone aktem, uwalniającym wyżej wymienionych i powołującym ich do służby wojskowej;

2) zwraca się do dostojnej Rady regencyjnej z przedstawieniem konieczności ustalenia dla wojska polskiego nowej formuły przysięgi, któraby wyraźnie mówiła o posłuszeństwie dla polskiej władzy państwowej i dowództwa, od niej zależnego;

3) zwraca się równocześnie do Koła polskiego, by jak najenergiczniej wystąpiło z żądaniem zupełnej abolicyi w sprawie oficerów i żołnierzy legionowych, oskarżonych o zbrodnię rokoszu, tudzież umożliwienia wszystkim oficerom i żołnierzom, wcielonym obecnie do armii, powrotu do Polskiego Korpusu Posiłkowego, jako kadry armii polskiej, bez krzywdy dla ich honoru, jako polskich żołnierzy;

4) Rada Naczelna P. S. L., wychodząc z założenia, że ogół oficerski i żołnierski Legionów stanowił zawsze jednolitą i zdrową moralnie całość, z całą siłą odpiera zarzuty, skierowane pod adresem wojska, tem mocniej jednak piętnuje demoralizującą akcyę jednostek, które, powolne wpływom zewnętrznym, w zdrowym pod względem narodowym organizm Legionów usiłowały wnosić element rozkładu i paczyć ich polski charakter«.

W sprawie zjednoczenia stronnictw ludowych:

»Uważając zjednoczenie partyj ludowych w Galicyi, do nas programem zbliżonych, za pierwszorzędny postulat, podyktowany tak położeniem ogólno-narodowem, jak i potrzebą zagwarantowania praw ludowych w przyszłej Polsce, którą to gwarancyę zdobyć może jedynie silnie zorganizowany, narodowo i społecznie uświadomiony lud polski, Rada Naczelna P. S. L. wzywa klub parlamentarny, łącznie z Wydziałem naczelnym, do poczynienia szczerych i energicznych kroków, by to zjednoczenie w najbliższej przyszłości mogło się stać faktem, by budząca się do nowego, prawnopaństwowego bytu ojczyzna nasza nie patrzyła na niezgodą trawione szeregi ludowe«.

Obecny stan rolnictwa w Galicyi.

W „Tygodniku Rolniczym" znajdujemy artykuł wstępny, przedstawiający zarówno wyniki zbiorów rolnych w roku bieżącym, jak stan rolnictwa i jego postulaty w chwili obecnej w naszym kraju. Z interesującego tego artykułu przytaczamy tu kilka szczegółów.

Artykuł na początku stwierdza, że w Galicyi teraz z wyjątkiem resztek ziemniaków, zostawionych na „świeże" kopanie ziemniaków, uważać należy za skończone. Tem samem ukończona została ostatnio prawie ważna praca w polu nad zbiorami rolnemi.

Wynik zbiorów da się już łatwo ustalić. Żyto i pszenica na gruntach dobrych dały plon mierny, na piaszczystych zupełnie przepadły. — Jęczmień i owies wszędzie dały wynik niezwykle mizerny do tego stopnia, że się bardzo często nawet siew nie wróci. Ziemniaki tu i ówdzie znacznie się poprawiły, szczególnie na gruntach lepszych, a nawet dały niezły urodzaj. — Na gruntach piaszczystych, a tych, jak wiadomo, jest wiele w naszym kraju, zupełnie przepadły. Legenda powtarzana przez obcych, jakoby w kraju była niesłychana obfitość ziemniaków, jest z palca wyssana niezwykle szkodliwa informacyą. Obecnie, gdy znaczna część kraju zupełnie została nieuprawiona, a uprawy dokonano niedostatecznie wszędzie z powodu braku nawozów, siły pociągowej i ludzkiej — tem większe braki muszą się ujawnić. Gdyby nawet przyjąć, że urodzaj ziemniaków jest większy od normalnego, to należy pamiętać o tem, że ziemniak ten musi stanowić jedyne pożywienie dziewięciu dziesiątych części ludności.

Dużą obawę musi wzniecać stan ziemniaków. Rosły one późno, skutkiem czego wybrano je z ziemi młode, niedojrzałe, czego następstwem jest masowe psucie się ich już teraz. Naturalnie, że w czasie zimy i wiosną to się jeszcze musi w wysokim stopniu spotęgować. A wtenczas klęska głodu byłaby nieuknioniona.

Stanie się to z pewnością, jeżeli zamierzone rekwizycye zostaną przeprowadzone.

Źle również jest z paszą. Siano i koniczyna dały w pierwszym zbiorze co najwyżej 30 procent normalnego plonu, otawa prawie zupełnie przepadła. Położenie tem gorsze, że znaczną część zapasów musiało się wypaść w czasie lata, gdyż skutkiem posuchy pastwiska zupełnie wyschły. Rezultat już dziś widoczny. Ludność wyzbywa się na gwałt bydła, w znacznej części trzody chlewnej. Skutki tego znowu nie dadzą długo na siebie czekać. Ubogą już skutkiem braku nawozów rola, przytem niedostatecznie uprawiona, ubożeje coraz więcej i niedaleczy jesteśmy od chwili, gdzie owocem pracy rolnika będzie liche plon i obfite chwasty.

Tak ciężko, jak w obecnym czasie, jeszcze w tej wojnie nie było. Gruntów nieuprawionych i nieobsianych pozostało bardzo wiele. Powodem nie tylko niemożność uprawy, ale także przekonanie, że wyjałowionej roli nie opłaci się obrabiać. W latach poprzednich było jeszcze nieco różnych nawozów, było więcej słomy i siana, co rozesłane na polu, stanowiło jaki taki nawóz, teraz tego wszystkiego nie będzie. Do wyżywienia inwentarza, jaki rolnicy w Galicyi posiadają trzeba daleko więcej paszy niż jej mają, czyli jeśliby cośkolwiek im wzięto, to o wyżywieniu inwentarza nie może być mowy. To też: zupełne zaniechanie rekwizycyi słomy, siana i zboża jest rzeczą konieczną. Pozostawienie podwójnie wyższej racyi ziemniaków, od dziś przepisanej, dla ludzi i bydła jest niezbędnem, jeśli gospodarstwo ma funkcyonować, jeśli ludność ma nie tylko pozostać przy życiu, ale też być zdolną do pracy.

Koniecznem wreszcie jest zwolnienie od służby wojskowej gospodarzy rolników, przynajmniej od 10 morgów w górę posiadających, jak również rzemieślników w rolnictwie potrzebnych.

Te postulaty, wyrażone przez posła Witosa „Tygodnik Rolniczy", organ c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, uznaje także za swoje, jako niezbędne rolnictwu galicyjskiemu przynajmniej do przetrzymania.

O przyszłość naszego szkolnictwa średniego.

(Z wydziału krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych).

Z powodu referatu doc. Un. Jag. dra Antoniego Karbowiaka p. t.: „Pod groźbą ruiny galicyjskiego szkolnictwa średniego", wygłoszonego na ostatniem posiedzeniu krakowskiego Koła Tow. naucz. szkół wyższych, wyłoniła się obszerna, ożywiona dyskusya, w której wzięli udział członkowie Koła, jakoteż i członkowie wydziału. Dyskusya ustaliła następujący stan rzeczy według zebranych i przedstawionych informacyi wydziału Koła, zaczerpniętych z romaitych zakładów szkół średnich w Galicyi, jakoteż informacyi Zarządu Głównego we Lwowie.

Rada szkolna krajowa przedłożyła wykazy dla kontroli zwolnień wojskowych nauczycieli już z początkiem czerwca b. r., a więc przed chwilą, w której okazała się potrzeba dalszych co najmniej 60 do 80 sił nauczycielskich dla odzyskanych miast Stanisławowa, Kołomyi, Tarnopola, Śniatyna, Tłumacza, Brzeżan, Buczacza, Czortkowa. Wskutek tego nie tylko objęci wykazem nauczyciele szkół średnich są bezwzględnie niezbędni i nie do zastąpienia, ale zachodzi nadto nieodzowna konieczność wyreklamowania co najmniej kilkudziesięciu dalszych sił poza nauczycielami w wykazie R. S. K. objętymi. O mianowaniu nowych sił dzisiaj nie może być mowy, a brak nauczycieli potęguje utrzymanie kursów w Wiedniu, Pradze i Opawie, a nadto, powiększający się odpływ nauczycielstwa z Galicyi do Królestwa Polskiego. Również i emerytów niema zupełnie, którzyby zdolni byli dziś do służby w szkole. — Ministerstwo obrony krajowej załatwiło część wykazów pomyślnie, mimo to jednak ogromna ilość nauczycieli, bo podobno ponad 70 otrzymała zwolnienia z takiemi zastrzeżeniami, względnie na tak krótki czas, że szkoła już poniosła olbrzymie straty, a ewentualność, że z dniem 1 stycznia, czy 15 lutego może odejść pewna część, choćby tylko pewna część tych 70, grozi przerwaniem nauki w wielu zakładach, a wskutek tego utratą całorocznych studyów młodzieży, która wskutek wypadków wojennych i tak już w studyach swoich poniosła niepowetowane straty. Uwalnianie nauczycieli do końca grudnia jest chyba tylko pomyłką, bo urzędnik bankowy może z końcem grudnia skończyć swą pracę i oddać ją zastępcy, o ile taki jest, natomiast w szkole średniej wycofanie nauczyciela ze szkoły jest zrujnowaniem całej nauki. Społeczeństwo i szkoła musi z całą usilnością zwrócić uwagę władz centralnych na następstwa tego rodzaju dezorganizowania szkoły, bo młodzież nie zajęta przez szkołę i niekierowana przez nią, idzie na pastwę wpływów i podszeptów ulicy, dziś zwłaszcza etycznie i społecznie wprost groźnych, o czem się tyle dziś mówi i pisze. Zrozumieli to już wyżsi oficerowie, którzy w roku 1915 i 1916 oddając szkole potrzebnych nauczycieli, uzasadniali to mądrym, i szczerze obywatelskim argumentem: „Wzięliśmy dzieciom ojców, pozostawmy im przynajmniej nauczycieli".

Wobec tego krak. Koło Tow. naucz. szkół wyższych, jako reprezentacya całego nauczycielstwa zwraca się z usilną prośbą do władz centralnych, by przedłożone przez Radę szkolną krajową reklamacye nauczycieli zostały w całości jak najrychlej pomyślnie załatwione, a przedewszystkiem, aby w interesie szkoły zaprzestano bezwarunkowo z praktyką dotychczasową, krótko terminowego zwalniania i odbierania sił nauczycielskich szkole w ciągu roku szkolnego. Z tego też wynika konsekwentnie, aby: po 1) aby wszystkie wykazami dyrekcyi i Rady szkolnej objęte reklamacye zostały uwzględnione, a więc i tych podobno z górą 70, tylko z zastrzeżeniami uwolnionych; po 2) aby dano dla wschodniej Galicyi dla świeżo obecnie reaktywowanych szkół, niezbędnie kilkudziesięciu nauczycieli; po 3) aby bezwarunkowo w ciągu roku szkoła nie traciła wskutek krótko terminowych zwolnień nauczycieli niezbędnych i nie dających się nikim innym zastąpić.

Te są na dzisiaj, jedne z najważniejszych dezyderatów całego szkolnictwa średniego i całego zarazem społeczeństwa i dlatego pod groźbą ruiny całego średniego szkolnictwa, krakowskie Koło Tow. naucz. szkół wyższych uważało za konieczne ze sprawami temi, publicznie wystąpić dla dobra szkoły i społeczeństwa, gdy jeszcze jest czas i możliwość naprawy stosunków.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 29 listopada.

Projekt ustawy w sprawie odszkodowania wojennego. Posłowie z Galicyi, Bukowiny i krajów sąsiadujących z włoskim terenem wojennym zgłosili w parlamencie projekt ustawy o wypłacie odszkodowania wojennego. Treść projektu jest następująca: Za wszystkie w granicach Austryi wojną spowodowane uszkodzenia ruchomej i nieruchomej własności obywateli austryackich i węgierskich winno państwo zapłacić pełne odszkodowanie, o ile nie stało się to już na podstawie ustawy z roku 1912 o świadczeniach wojennych. Za uszkodzenia spowodowane wojną uważa się takie, które wywołane zostały bezpośrednio przez: 1) wojenne działania wojsk austro-węgierskich, sprzymierzonych, albo nieprzyjacielskich; 2) pożar albo inne zniszczenia, kradzież albo rabunek w okolicach zajętych przez nieprzyjaciela, albo bezpośrednio zagrożonych, a to przez czas trwania okupacyi albo zagrożenia, chyba że udowodni się, że nie istnieje związek między powstaniem i rozmiarami szkody a wojną; 3) przez ucieczkę ewakuacyę albo uprowadzenie ludności lub zabranie własności z okolic, zajętych przez nieprzyjaciela, albo bezpośrednio zagrożonych. Jeżeli przedmiot został zniszczony albo zaginął, należy zwrócić całą wartość, zaś w razie uszkodzenia go tyle, ile wynosi zmniejszenie wartości. Podstawą wymiaru odszkodowania jest wartość przedmiotu w chwili uszkodzenia. Jeżeli jednak zachodzi potrzeba nabycia przedmiotu zastępczego po wyższych kosztach, należy przyznać odpowiedni dodatek. Ustalenie szkód wojennych winno nastąpić najpóźniej w ciągu roku po zawarciu pokoju, a wypłata przyznanego odszkodowania najpóźniej w ciągu trzech lat po tym terminie. Uprawniony do zgłoszenia wniosku na ustalenie uszkodzenia jest ten, kto poniósł szkodę, i każdy posiadający prawo rzeczowe na odnośnym przedmiocie. Za uszkodzonego uważa się właściciela albo też każdą osobę, która ponosi niebezpieczeństwo przypadkowej straty zniszczonego albo uszkodzonego przedmiotu.

Wstępowanie ochotników do Legionów polskich. Otrzymujemy następujący komunikat: Naczelna komenda armii rozporządzeniem M. V. Nr 181.469 ex P. miejsce postoju N. K. A. 13 listopada 1917, zezwoliła Polskiemu Korpusowi Posiłkowemu na przyjmowanie w swoje szeregi ochotników obywateli austryackich, nie zobowiązanych do służby w wojsku lub pospolitem ruszeniu, a posiadającym wymagane uzdolnienie fizyczne. Bliższych wyjaśnień w sprawie powyższej udzielają na prowincyi delegatury departamentu wojskowego N. K. N. w miastach powiatowych. Dla Krakowa i powiatu krakowskiego wyjaśnień takich udziela oddział departamentu wojskowego N. K. N. dla spraw delegatur galicyjskich, Kraków, ulica Gołębia l. 20, I piętro.

Opieka nad żołnierzem-Polakiem. Istniejąca w Krakowie Sekcya Opieki nad żołnierzem-Polakiem K. B. K. pomocy dla dotkniętych wojną, której celem jest roztaczanie opieki w najobszerniejszem słowa tego znaczeniu nad żołnierzami polskiej narodowości w armii regularnej i Legionów, udzielanie mu pomocy materyalnej i moralnej, udzielanie porad prawnych, wnoszenie podań do władz, prowadzenie korespondencyi, udzielanie pomocy w sprawach zasiłkowych wypożyczanie książek, etc., zwraca się do ofiarności publicznej z prośbą o poparcie działalności Sekcyi za pomocą datków w gotówce lub w naturze i książkach.

Chodzi nietylko o zajęcie się dolą żołnierza czynnego, lecz także superarbitrowanych, urlopowanych i inwalidów, których los bywa niejednokrotnie bardzo ciężki, a którym Sekcya dla braku środków materyalnych często w wypadkach nawet najbardziej uwzględnienia godnych wydatniejszej pomocy udzielić nie jest w stanie. Podobna instytucya, zawiązana niedawno we Lwowie, rozporządza mimo krótkiego istnienia kilkunastotysięcznym kapitałem, podczas gdy Sekcya Krakowska posiada zaledwie parę tysięcy koron.

Cele Sekcyi mówią same za siebie. Niezawodnie jest żołnierz jednym z tych, których przeciągająca się wojna najciężej dotyka i złagodzenie jego często ciężkiej doli jest obowiązkiem społeczeństwa.

Z wydatną pomocą przyszedł Sekcyi Polski Związek Niewiast Katolickich wydając rodzinom legionistów w miesiącu wrześniu w lokalu Sekcyi z funduszu przez siebie ofiarowanego i od ofiarodawców zebranego — bony na 384 obiadów z kuchni Stow. św. Zyty i w kuchni obywatelskiej, oraz nad 1100 obiadów w kuchniach ludowych.

Datki przyjmuje hr. Janowa Mieroszowska, skarbniczka Sekcyi Opieki nad żołnierzem Polakiem, ul. Krupnicza l. 11. Biuro Sekcyi znajduje się przy placu Franciszkańskim l. 4, godziny urzędowe od 2 i pół do 4 i pół popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 grudnia b. r., o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, geologii, botaniki i zoologii pp.: L. Birkenmajera, A. Plamitzera, L. Horwitza, W. Jedlińskiego, A. Lityńskiego i p. Z. Beckówny.

Z teatru im. Słowackiego. — Dzisiaj uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy listopadowej; składają się na nie dwa fragmenty »Nocy Listopadowej«: w »Przedsionku szkoły podchorążych« z pp.: Rotter (Pallas), Panczewiczową, Górską, Zarzycką, Zahorską, Łuszczkiewiczówną, Wirską i Zawiejską Nike, oraz Przystańskim, jako Piotrem Wysockim; »Proroctwo Kory« z pp. Solską-Grosserową (Joanna), Majdrowiczówną (Kora) i Żarskim (Ares), oraz »Warszawianka« z pp. Drzewiecką, Kamińską, Sosnowskim, Rdzawiczem i Jednowskim w rolach głównych.

Przedstawienie to powtórzone będzie jutro.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj uroczyste przedstawienie, poprzedzone słowem wstępnem profesora J. Wiśniowskiego i »Kordyan«.

Jutro »Lalka« Audran'a z p. Miłowską w partyi tytułowej. Na sobotę przygotowuje nasz dramat ludowy 3-aktową komedyę kontuszową J. I. Kraszewskiego: »Miód kasztelański«.

Wykłady dyrektora Siedleckiego o Wyspiańskim. Drugi wykład z cyklu »Idee polityczne Wyspiańskiego«, poświęcony omówieniu »Kazimierza Wielkiego«, wygłosi dyrektor Adam Grzymała-Siedlecki w piątek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika »Coll. Nov.«. Bilety w cenie 2 K i 1 K 50 h u wejścia. Czysty dochód na K. B. K.

Związek powszechny artystów polskich w Krakowie podaje do wiadomości, że przy stale trwającej wystawie dzieł treści religijnej i świeckiej przy ulicy Szpitalnej l. 21 z dniem wczorajszym w oddzielnej salce umieszczono zbiór prac artystów polskich do nabycia. W tym celu interesowane strony mogą oglądać ten dział bez opłaty wstępu.

Trzy popularne odczyty prof. ks. Zimmermanna o Fryderyku Wielkim zawierały: Charakterystykę tego monarchy, jego początkową skłonność do nauki, sztuki, następnie przemianę w jego usposobieniu od czasu uwięzienia przez ojca w Kistrzynie. Prelegent szczegółowo przedstawił jego rosnącą namiętność do grosza, ogarnięcie władzy absolutnej i nieprzebieranie w środkach, prowadzących do dopięcia zamierzonego celu. W drugim skreśla prelegent zamiłowanie Fryderyka II. do francuszczyzny i pogardę dla języka niemieckiego, który uważał za język furmanów, lekceważąc nawet współczesnych geniuszów literatury niemieckiej. Jedynie w zajętych prowincyach polskich ostremi rozporządzeniami wprowadzał gwałtem język niemiecki.

W końcowym odczycie, wygłoszonym wczoraj w sali zakładu zoologicznego, prelegent wykazał, jakimi sposobami Fryderyk Wielki usiłował zapomocą kolonizacyi zapełnić luki po siedmioletniej wojnie, używając do tego wychodźców, zwabionych reklamą ówczesną, następnie własnych poddanych, przesiedlonych gwałtem, oraz kolonistów polskich. Kosztem 25 milionów talarów zdołał ściągnąć przeszło 45.000 rodzin, a osadzał ich tak, żeby żywioł niemiecki miał przewagę.

Słuchacze hucznymi oklaskami nagrodzili odczyty ks. Zimmermanna.

W Polskim Związku niewiast katolickich (ulica Szczepańska l. 5, I. piętro), odbędzie się w sobotę, dnia 1 grudnia, o godzinie 5 po południu, pogadanka. Dr Marya Estreicherówna odczyta sprawozdanie z kursu informacyjnego w Lucernie o pracy zawodowej kobiet w Szwajcaryi (dokończenie). Wstęp dla członków wolny.

Z Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie. W dniu 30 b. m. o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim odbędzie się odczyt p. Włodzimierza Żuławskiego o szkicowniku architektonicznym St. Wyspiańskiego.

Goście mile widziani.

Egzamin kwalifikacyjny dla szkół wydziałowych z grupy II. złożyła w terminie jesiennym b. r. przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie p. Grzybkówna Marya.

W sprawie kart cukrowych dla dzieci. W myśl rozporządzenia magistratu krakowskiego, rodzice, chcący uzyskać pełną racyę cukru dla dzieci w wieku do sześciu lat, zmuszeni są przedkładać we właściwych biurach okręgowych wyciągi z metryk chrztu. Niektóre jednak urzędy parafialne w Krakowie wskutek przepracowania odmawiają wyciągów nawet za złożeniem zapłaty. Możeby magistrat wyjaśnił, co mają czynić rodzice, którym urzędy parafialne odmawiają wydania tych wyciągów.

Z drugiej zaś strony zauważyć należy, że przedkładanie tych wyciągów jest niezmiernie uciążliwe, kosztowne i niepotrzebne, albowiem w biurach okręgowych znajdują się dokładne spisy wszystkich rodzin według meldunków policyjnych. W dzisiejszych stosunkach zresztą rodzice nie mają czasu wyczekiwać po urzędach parafialnych na te wyciągi, zwiększające tylko biurokratyczną formalistykę.

Urząd wizy paszportów naczelnej komendy armii dla krajów okupowanych, mieszczący się dawniej w gmachu byłej komendy twierdzy przy pl. św. Magdaleny, przeniesiony został z dniem 27 b. m. do gmachu komendy wojskowej przy ulicy Stradom l. 10 (parter na lewo) i tam obecnie urzęduje.

Kradzieże i aresztowania. Policya krakowska aresztowała 18-letniego Józefa Powroźnika, służącego w klasztorze OO. Karmelitów, za kradzież 1.000 K na szkodę swojego znajomego.

Za kradzież pakunku pocztowego, zaadresowanego do pewnego żołnierza, aresztowano na dworcu kolejowym robotnika Franciszka Hesa, zajętego w ogrzewalni kolejowej.

Z kraju.

Pożar fabryki maszyn rolniczych w Oświęcimiu. Z Oświęcimia piszą nam: We wtorek, dnia 27 b. m. spaliła się w Oświęcimiu fabryka maszyn rolniczych, założona przez Centralę dla odbudowy Galicyi. Spaliły się: kotłownia, stolarnia i hala maszyn. Szkoda wynosi przeszło 400.000 K. Podobno fabryka nie była ubezpieczona.

Objęcie teatru lwowskiego we własny zarząd miejski. Do Lwowa powrócili z Krakowa delegaci miasta Lwowa: radca dworu Fiedler i radca Przygodzki. Dokonali oni w Krakowie badania sposobu prowadzenia teatrów miejskich w Krakowie (teatru im. Słowackiego i teatru ludowego) i odnieśli najlepsze wrażenie. Delegaci przedłożą miejskiej komisyi teatralnej sprawozdanie z poczynionych w Krakowie spostrzeżeń. Sprawozdanie to przedłożone zostanie następnie radzie przybocznej, która — jak twierdzą pisma lwowskie — niezawodnie poczyni wniosek o objęcie teatru miejskiego we własny zarząd od 1 lipca 1918 roku.

Walne zgromadzenie »Książnicy Polskiej« T. N. S. W. we Lwowie odbyło się w ubiegłą sobotę przy bardzo licznym udziale członków z całego kraju, pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, profesora E. Romera. Na wstępie wygłosił prof. Stanisław Machniewicz, redaktor wydawnictw »Książnicy«, odczyt o »Pięknie druku«, omawiając historyczny rozwój poglądów na ten dział sztuki stosowanej oraz dzisiejsze jej wymagania. Odczyt ten ilustrowały [illegible] wydawnictwa »Książnicy«, jak: »Geografia Polski« Pawłowskiego, »Dzieje Biblijne« ks. Szydelskiego, »Walka o język« Brücknera, »Owidyusz« Sinki, oraz nadzwyczaj miłe tomiki Powszechnych Wykładów wszechnicy i politechniki lwowskiej. Następnie prezes Romer naszkicował zadania »Książnicy«, która, odziedziczywszy po T. N. S. W. przeszło ćwierćwiekową działalność wydawniczą, pragnie stać się godną spadkobierczynią przesławnej komisyi dla ksiąg elementarnych, by odradzającej się szkole polskiej dostarczyć najlepszych książek. Po dyskusyi, w której nacisk położono na potrzebę zespolenia działalności »Książnicy« z działalnością stowarzyszeń nauczycielskich w innych dzielnicach Polski, oraz na potrzebę jeszcze dalszych udziałowców z drobnemi kwotami 50—100 K, uchwalono dyrekcyi absolutoryum, oraz podziękowanie za pracę, tak wydatną w obecnych trudnych warunkach. W szczególności profesor dr Cieszyński, jako przewodniczący Powszechnych Wykładów uniwersyteckich, podziękował dyrekcyi za piękne wyposażenie wydawnictwa tychże wykładów. Po powzięciu uchwały w sprawie rozdziału zysku wybrano członkami Rady nadzorczej ponownie dra Eugeniusza Romera i ks. profesora dra Szczepana Szydelskiego, poczem w gorących słowach podziękowano prezesowi Romerowi za jego pracę w »Książnicy«.

Reaktywowane urzędy pocztowe w Galicyi wschodniej. Galicyjska dyrekcya poczt ogłasza, że w ciągu bieżącego miesiąca reaktywowano dla ruchu prywatnego urzędy pocztowe w następujących miejscowościach: Bludniki, Chmielówka, Dżuryn, Jezierzany koło Czortkowa, Kozłów, Okno koło Horodenki, Probużna i Uścieryki.

Z Królestwa Polskiego.

Wykłady na uniwersytecie warszawskim. — W warszawskim uniwersytecie prawie wszyscy profesorowie rozpoczęli już swe wykłady. W audytoryach, jak również i w całym gmachu, panuje przepełnienie. Zapisało się już około 2300 studentów (łącznie z dawnymi), więc o 700 więcej, niż było ich w czerwcu r. b. Napływ kandydatów trwa nadal, tworząc przed okienkami sekretaryatu długie szeregi. Najliczniej napływają podania na wydział lekarski (przeszło 1200), mniej na prawny.

Na wydziale prawnym wykładane są obecnie następujące przedmioty: Prawo rzymskie — prof. Łyskowski. Nauka skarbowości — prof. Strasburger. Prawo kościelne — prof. dr Parczewski. Prawo cywilne, obowiązujące w Król. Pol[illegible] — prof. Anc. Prawo sądowe polskie — [illegible] kreuz. Nauka o państwie i prawo [illegible] wo — prof. Cybichowski. Encyklopedya [illegible] prof. Jarra. Ekonomia społeczna teoretyczna i historya teoryj ekonomicznych — rektor Kostanecki. Historya ustroju Polski — prof. Siemieński.

Ponadto powołano na katedry wydziału prawnego profesorów: Jakoba Glassa (prawo [illegible]) i Aleksandra Mogilnickiego (prawo k[illegible]).

Rada krajowa Sztuk pięknych w [illegible]. Z Warszawy donoszą:

Przy departamencie wyznań religijnych, oświecenia publicznego zorganizowano referat sztuk pięknych przy sekcyi szkół wyższych. Na stanowisko referenta powołano p. inż. arch. Jana Heuricha. W dniu 26 b. m. odbyło się w Stow[illegible] kow zebranie przedstawicieli [illegible] artystycznych w celu rozważenia zadań przyszłej Rady krajowej sztuk pięknych. Wybory dokonane na zebraniu wczorajszem do Rady krajowej sztuk pięknych powołały pp.: Mieczysława Frenkla, Bronisława Gembarzewskiego, Jana Lorentowicza, Romana Statkowskiego i Jarosława Wojciechowskiego. Na zastępców członków rady wybrano pp.: Jana Biernackiego, Józefa Kotarbińskiego, Piotra Maszyńskiego, Eligiusza Niewiadomskiego, prof. Tołwińskiego.

Członkowie krajowej rady sztuk pięknych i ich zastępcy podlegają zatwierdzeniu depart. wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W myśl uchwały zebrania członkowie krajowej rady sztuk pięknych mają prawo do kooptowania siedmiu przedstawicieli instytucyj artystycznych.

Rada krajowa sztuk pięknych rozpocząć ma działalność swą już dnia 1 grudnia r. b.

Agencya teatralna artystów warszawskich. „Goniec Warszawski" donosi: Założony niedawno klub aktorski pod nazwą „Gospoda artystów polskich" w komunikacie nadesłanym do nas zawiadamia o zorganizowaniu przy gospodzie specyalnej agentury teatralnej. Zadaniem agencyi ma być pośredniczenie między przedsiębiercami i pracownikami teatralnemi wszystkich działów, pośrednictwo w angażowaniu, organizowanie koncertów, tłumaczenie sztuk i ich zakup, wynajem kostiumów, mise-en-scène dla reżyserów teatrów zamiejscowych, organizowanie teatrów amatorskich, windykacyi honoraryów autorskich i t. p.

Ze świata.

Wieczór ku czci H. Sienkiewicza w Cieszynie. W niedzielę odbył się w sali Domu Narodowego

w Cieszynie przygotowany staraniem cieszyńskiego Koła »Macierzy« wieczór ku czci Sienkiewicza. Profesor Hejduk wygłosił referat na temat twórczości Sienkiewicza, p. Jełowicki z Dąbrowy odczytał wspaniały wyjątek z Trylogii Sienkiewicza, a po oddaniu Sabałowej bajki przez p. Szotkowskiego (w kostyumie góralskim), wzruszającą do łez nowelkę »Janko muzykant« przy akompaniamencie fortepianu. Ku wielkiemu zadowoleniu zanotować wypada coraz większy udział wsi śląskiej w obchodach narodowych.

Syn Korniłowa w Pradze? Przed kilku dniami policya w Pradze na przedmieściu Winohrady ujęła jakiegoś jeńca rosyjskiego w przebraniu cywilnem. Przy badaniu jeniec podał, że jest rodzonym synem generała rosyjskiego Korniłowa, któremu w swoim czasie udało się uciec z niewoli austryackiej, poczem odegrał znaną rolę kierownika ruchu zbrojnego przeciw Kiereńskiemu. Młodego Korniłowa oddano w ręce sądu wojennego. Praga zaś ma nielada sensacyę.

Demonstracye pokojowe kobiet. Onegdaj odbyło się w Wiedniu zgromadzenie pokojowe kobiet. Po zgromadzeniu ruszyła grupa, złożona z 200 kobiet, należących do stanu średniego, na „Ringi" wiedeńskie. Kobiety przez cały czas pochodu manifestowały na rzecz pokoju i wnosiły rozmaite okrzyki. W przekonaniu, że manifestantki pragną się dostać pod gmach ministerstwa wojny, wkroczyła policya i rozproszyła je. Kobiety te były bardzo podniecone, mimo to policya nie miała nigdzie powodu do energicznych wystąpień.

Zniszczenie polskich majątków na Ukrainie. Jak donoszą polskie pisma, wychodzące w Rosyi, na Ukrainie szerzy się anarchia, która podrywa polski stan posiadania na kresach. W Wasylkowie zmusili chłopi księdza katolickiego do oddania im ziemi, którą dzierżawił od długiego czasu. Żołnierze wraz z włościanami napadli na folwark we wsi Świeżnej, powiatu latyczowskiego, gubernii podolskiej, zrabowali go doszczętnie, zabrali cały żywy i martwy inwentarz. Straty właścicielki, p. Jadwigi Lippoman, są bardzo wielkie. Sam dzierżawca poniósł szkodę na 70.000 rubli.

Jest to zupełnie zorganizowano tępienie majątków. Splądrowano i z dymem puszczono dobra pp. Stempowskich, Winnikówkę, Grabkowce i t. d., zrujnowano posiadłość p. Ilcewa, oraz Szczerbanie, własność p. Pogorskiej, Litynkę i Kułygę, własność p. Kołczaka, zdołali obronić synowie dzierżawcy, pp. Czajkowscy, razem z miejscowem włościaństwem. Do powiatu lityńskiego wysłani zostali huzarzy w celu utrzymania porządku.

Konkurs na dzieło o Reformacyi w Polsce. Z inicyatywy wywiezionego przez Rosyan superintendenta ewangielickiego pastora Burskiego ogłasza p. Józef Ewert, członek komisyi likwidacyjnej polskiej w Moskwie, konkurs na pracę historyczną o Reformacyi w Polsce z powodu 400-lecia istnienia Reformacyi.

Ze względu na trudności, związane ze źródłowem opracowaniem, wynikające z niemożności rozporządzenia całą odpowiednią literaturą, nie ograniczono konkursu z góry wyznaczonym tematem. Praca konkursowa może stanowić zarówno ogólny zarys reformacyi w Polsce, jak i wypuklić jeden lub niektóre z jej momentów: Wpływ Jana Łaskiego na reformacyę w Polsce, sylwetki naszych reformatorów na tle epoki, dorobek społeczny, naukowy i kulturalny reformacyi w Polsce, idee polityczne, z nią związane — to wszystko może być uważane za temat pracy konkursowej.

Termin nadsyłania prac: 1 lutego 1918 r. Ich minimalna objętość: 2 do 3 arkuszy druku. I nagroda wynosi rb. 500, II — 300 rb. W stosunku do prac zarówno nagrodzonych, jak i odznaczonych zastrzeżono pierwszeństwo w nabyciu praw do ogłoszenia ich drukiem. Skład sądu konkursowego, formalne warunki konkursu i adres dla nadsyłania prac będą ogłoszone niebawem.

Upadek przemysłu rosyjskiego. Rewolucya rosyjska, jak już wielokrotnie podnoszono, zrujnowała poprostu przemysł w Rosyi. Ruinę tę przedstawia w cyfrach dziennik rosyjski „Dilo Naroda" (organ socyalistów-rewolucyonistów, wydawany przez byłego ministra rolnictwa Czernowa), według sprawozdań oddziałów przemysłowych rosyjskiego ministeryum dla handlu i przemysłu jak następuje: „Od 14 marca do 14 sierpnia b. r. zamknięto w całej Rosyi 568 przedsiębiorstw przemysłowych z 104.872 robotnikami. Z tego na rządowy okręg petersburski przypada 63 fabryk z 4.522 robotnikami, zaś na moskiewski 71 fabryk z 45.888 robotnikami.

Z ogólnej liczby przypadało na:

Fabryki metalurgiczne — 91 zakładów z 10.802 robotnikami; fabryki wełniane — 49 zakładów z 53.417 robotnikami; fabryki środków żywnościowych — 196 zakładów z 14.992 robotnikami.

Z powodu braku surowców zamknięto 286 fabryk z 29.649 robotnikami; z powodu braku materyału opałowego — 81 fabryk z 53.233 robotnikami; z powodu braku robotników — 16 fabryk z 688 robotnikami; z powodu braku materyałów — 47 fabryk z 3.893 robotnikami; z powodu braku środków żywnościowych — 3 fabryki z 116 robotnikami; z powodu odejścia robotników do robót polnych — 17 fabryk z 1.786 robotnikami; z powodu nadmiernych żądań robotników — 49 fabryk z 5.610 robotnikami; z powodu nieporozumień zaszłych między robotnikami a zarządem — 8 fabryk z 2.651 robotnikami; z powodu trudności finansowych — 22 fabryk z 4.370 robotnikami; z powodu wezwania właściciela do wojska — 4 fabryki z 113 robotnikami.

W marcu zamknięto 74 fabryki z 8.646 robotnikami; w kwietniu — 55 fabryk z 2.816 robotnikami; w maju — 108 fabryk z 8.701 robotnikami; w czerwcu — 125 fabryk z 38.455 robotnikami; w lipcu — 206 fabryk z 47.754 robotnikami.

Odznaczenie. »Wiener Zeitung« ogłasza: Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną w uznaniu wybornej i pełnej poświęcenia służby przed nieprzyjacielem otrzymał lekarz liniowy okrętowy, dr Maryan Gąsiorowski.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).

W piątek, dnia 30 b. m.: dr Feliks Koneczny: „Kościuszko na tle dziejowem".

W niedzielę, dnia 2 grudnia: dr Feliks Koneczny: „Żywot Tadeusza Kościuszki".

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 29 b. m.: Pierwszy akt „Nocy Listopadowej" i „Warszawianka" Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 30 b. m.: Pierwszy akt „Nocy Listopadowej" i „Warszawianka" Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 1 grudnia: „Powrót Odysa" Stanisława Wyspiańskiego.

W niedzielę, dnia 2 grudnia, po południu: „Zemsta" Fredry; wieczorem: „Pan Damazy".

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We czwartek, dnia 29 b. m.: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy listopadowej.

W piątek, dnia 30 b. m.: „Lalka".

W sobotę, dnia 1 grudnia, po południu: „Ciemna plama"; wieczorem: „Miód kasztelański".

W niedzielę, dnia 2 grudnia, po południu: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Miód kasztelański".

Na »Macierz szkolną cieszyńską« złożyło na ręce dra Józefa Diehla, adwokata w Zakopanem, Towarzystwo Domu Zdrowia »Odrodzenie« w Zakopanem 100 K.

Ślub. Dnia 24 b. m. odbył się w Rabce ślub p. dra Adama Kadena z p. Jadwigą Markowską, córką znanego lekarza, profesora dra Zygmunta Markowskiego.

Dział ekonomiczny.

* **Przedłużenie terminu dla odstawienia towarów bawełnianych.** Ze względu na trudności ruchu, które w ostatnich czasach wystąpiły, zostaną za zgodą c. k. ministerstwa handlu terminy odstawienia towarów bawełnianych przedłużone o 14 dni. Podczas gdy na mocy rozporządzenia z dnia 30 października 1917 roku w sprawie towarów bawełnianych, dz. u. p. nr 418, termin odstawienia towarów tkanych i bielizny męskiej oznaczony był na czas od 10 do 24 b. m., a dla reszty towarów na czas od 25 b. m. do 9 grudnia, to obecnie pierwsza grupa towarów ma być odstawiona najdalej do 8 grudnia, reszta towarów do 23 grudnia. Skutkiem tego zarządzenia zapewniona na mocy § 14 rozporządzenia bezkarność rozciąga się na te odstawienia, które nastąpią w przedłużonych terminach. Po upływie tych terminów, rozpoczyna się czynność rewizyjna ustanowionych przez c. k. ministerstwo handlu kontrolorów i ci posiadacze towarów, ulegających obowiązkowi odstawienia, którzy nie wywiązali się ze swojego obowiązku, muszą ponosić skutki karne z § 16 rozporządzenia (grzywna do 20.000 K, ewentualnie oprócz tego kara aresztu do 6 miesięcy), tudzież utratę towarów bez żadnego odszkodowania. Wreszcie dla uniknięcia nieporozumień wskazuje się na to, że przez całkowite i terminowe odstawienie nie powstaje szkoda finansowa dla odstawiającego, gdyż w myśl paragrafów 8 i 9 tego samego rozporządzenia na miejsce ustanowionych cen od wagi będą płacone udowodnione ceny kosztu własnego z dodatkiem procentu wydatków. 10520

Telegramy polskie do Królestwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 listopada.

Wskutek energicznych zabiegów ministra dla Galicyi dr. Twardowskiego uznało ministerstwo handlu w porozumieniu z dotyczącemi władzami wojskowemi język polski za dopuszczalny w obrocie telegraficznym w części Królestwa Polskiego, znajdującego się pod zarządem Austro-Węgier.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 29 listopada.

Po ukończeniu nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o udziale komisyi kontroli długów państwowych przy operacyach finansowych, dokonywanych od r. 1912, **Izba przyjęła bez zmiany wnioski komisyi.** Pierwsze zdanie wniosku, oświadczające, że Izba sprawozdanie komisyi kontroli długów państwowych **tylko z ubolewaniem przyjmuje do wiadomości, przyjęto głosami 184 przeciw 112.**

Na propozycyę prezydenta wzięto potem pod obrady sprawozdanie komisyi finansowej **o podatku wojennym.** Podczas dyskusyi minister skarbu poparł wniosek Hummera, dający możność kompromisu z Izbą panów. **Podczas mowy posła Hummera przyszło do burzliwych scen, wywołanych twierdzeniem mowcy, że socyaliści otrzymywali od rządu pieniądze na »Arbeiter Ztg.«** Socyaliści obelgami reagowali na to oświadczenie, wołali: Łotr, podły oszczerca! Wśród wrzawy mowca kończy swoją mowę; prezydent stwierdza, że wskutek hałasu słyszał tylko szereg słów obelżywych, nie mogąc stwierdzić, kto je powiedział, wyraża więc z tego powodu swoje ubolewanie.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Konferencya dra Wekerlego z hr. Czerninem.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Budapeszt, 29 listopada.

Wekerle złożył Czerninowi wizytę i konferował z nim dłuższy czas. Po południu Wekerle zostanie przyjęty na posłuchaniu przez cesarza.

Lednicki dalej sprawuje urząd.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 29 listopada.

(Polska Ag. prasowa). Wiadomość, jakoby w miejsce Aleksandra Lednickiego nowy rząd prezydentem polsko-rosyjskiej komisyi likwidacyjnej zamianował adwokata Kozłowskiego, nie jest prawdziwą. Według wiarygodnych informacyi z Petersburga **Lednicki spełnia dalej ten urząd.** Rząd bolszewików wyraził życzenie zdemokratyzowania komisyi likwidacyjnej.

O rozejm.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Petersburg, 29 listopada.

(Ag. pet.) **Komisarz dla spraw zagranicznych zawiadomił posłów państw neutralnych, że poczyniono zarządzenia celem rozejmu.** Nota powiada, że zawarcie pokoju jest środkiem ratunku dla wszystkich państw wojujących i neutralnych. Rząd rosyjski liczy na stanowczą pomoc robotników wszystkich krajów w walce o pokój.

Nota rządu rosyjskiego do neutralnych.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berno, 29 listopada.

(Szwajcarska agentura telegraficzna). Rada związkowa komunikuje:

Komisarz spraw zagranicznych rządu bolszewickiego w Petersburgu wręczył reprezentantom sześciu europejskich państw neutralnych w Petersburgu notę, w której zawiadamia ich o propozycyach, które uczyniono ambasadorom koalicyi co do rozejmu i pokoju. W nocie tej Trockij prosi o oficyalne zakomunikowanie tych propozycyj rządom mocarstw centralnych.

Szwajcarski poseł w Petersburgu, porozumiawszy się z innymi tamtejszymi posłami neutralnymi, potwierdził Trockiemu odbiór noty.

Rada związkowa przyjęła dziś te zawiadomienia do wiadomości i postanowiła zasięgnąć u swego poselstwa jeszcze dokładniejszych informacyj i zażądać podania propozycyj, uczynionych ambasadorom sojuszników w Petersburgu. Rada zastrzegła sobie na później ewentualną zgodę na prośbę Trockiego. Szwajcarya nie zastępuje żadnych obcych interesów w Rosyi i nigdy nie była przez Rosyę proszona o czuwanie nad jej interesami w którémkolwiek państwie wojującem.

Tajne dokumenty.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 29 listopada.

Rząd bolszewicki publikuje tajne dokumenty dalej:

Depesza tajna Sazonowa do posła rosyjskiego w Paryżu z 9 marca 1916 zaleca mu trzymać się na najbliższej konferencyi w Paryżu następujących zasad politycznych: Zawarte podczas wojny polityczne układy między sojusznikami mają pozostać nienaruszone i nie mogą podlegać rewizyi. Tyczy się to naszego układu z Francyą i Anglią w sprawie Konstantynopola, Sundu, Syryi i Małej Azyi, jakoteż londyńskiej umowy z Włochami. Wszystkie wnioski w sprawie ustalenia przyszłych granic środkowej Europy byłyby dziś przedwczesne. Naogół trzeba zapewnić, że gotowiśmy zostawić Francyi i Anglii zupełną swobodę przy ustalaniu zachodnich granic Niemiec, ponieważ liczymy na to, że sojusznicy nasi pozostawią nam także wolną rękę w ustalaniu naszych granic ku Niemcom i Austryi. **Niezbędnem jest przedewszystkiem zażądać, aby polska sprawa została usunięta z pośród zagadnień, mających być tematem rokowań międzynarodowych, należy przeszkodzić wszelkim próbom postawienia przyszłości Polski pod wpływ i kontrolę mocarstw.** Co do państw skandynawskich, to musi się dążyć do powstrzymania Szwecyi od nieprzyjacielskiego wystąpienia przeciw nam i pomyśleć wczas o pozyskaniu Norwegii dla nas, gdyby się nie udało uniknąć wojny z Szwecyą. Rumunii obiecano już wszelkie korzyści polityczne, tak, że w tym kierunku nie potrzeba już dalszej akcyi. Sprawę wyparcia Niemiec z chińskiego rynku należy odroczyć do konferencyi, w której weźmie udział zastępca japoński.

Niemcy wobec rosyjskiej propozycyi pokojowej.

(Tel. c. k. Biura k.)

Kolonia, 29 listopada.

»Koelnische Zeitung« donosi z Berlina:

Rząd bolszewików, jak się zdaje, powoli utrwala się. Ogłoszenie tajnych dokumentów, mimo gróźb Paryża i Londynu, dowodzi energii jego kierowników, którzy w ten sposób zrobili krok decydujący. Jest to zerwanie z dotychczasową rabunkową wspólnością, jaką miał rząd carski z rządem francuskim i angielskim.

Z wiadomości, podanej przez Reutera w sobotę, można wnosić, **że koalicya pozostawia swoich reprezentantów w Petersburgu,** co przemawiałoby za tem, że uważa ona dalsze umacnianie się pozycyi bolszewików za możliwe. Równocześnie utrzymałaby koalicya przez to możność dalszego wpływania na rozwój stosunków w Rosyi. Rząd bolszewicki rozumie niebezpieczeństwo, które mu stąd grozi.

Z niemieckiej strony podkreślono już kilkakrotnie, że Niemcy nie zamierzają mieszać się w wewnętrzne stosunki Rosyi. Gdy się okaże, że rząd petersburski posiada odpowiednią siłę, aby przeprowadzić swoją wolę, wtedy samo przez się wyjaśni się najważniejsza kwestya możliwości rokowań. W przeciwieństwie do oświadczenia lorda Roberta Cecila, który nie chce tego rządu uznać, dla nas przedstawia się ta kwestya bardzo po prostu: Kto posiada władzę? Jeżeli władza połączy się z wolą do pokoju, to nie widzimy powodu, dla któregoby rząd bolszewicki miał być mniej zdolnym do rokowań, niż każdy rząd inny.

Wybory do konstytuanty.

(Telefonem).

Berlin, 29 listopada.

»Basler Nachrichten« donoszą ze Sztokholmu: Z Petersburga donoszą:

Pierwsze dni wyborów do konstytuanty minęły spokojnie: Udział ludności w tych wyborach był znacznie liczniejszy, aniżeli przy wyborach gminnych.

Odezwa bolszewików.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 29 listopada.

(Spóźnione). Szwedzka agencya telegraficzna donosi z Haparandy:

Reprezentant prasowy bolszewików donosi: »Prawda« opublikowała 23 b. m. następującą odezwę: Rząd chętnie zaproponował rozejm. Żołnierze żądają jednomyślnie pokoju, ale generałowie, jak się zdaje, pragną walki. Duchonin, który wzbraniał się rozpocząć rokowania o rozejm dostał dymisyę.

Towarzysze! Żołnierze! Jeżeli pragniecie dalszego prowadzenia wojny, brońcie Duchonina, jeżeli pragniecie pokoju, popierajcie całą siłą waszego oręża komisarzy ludowych. Robotnicy! włościanie! wszyscy współobywatele! którzy jesteście oddani rewolucyi! Jest waszym obowiązkiem słowem i czynem współdziałać w rozstrzygającej walce o honorowy i demokratyczny pokój.

Ziemstwa przeciw bolszewikom.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Amsterdam, 29 listopada.

Jeden z tutejszych dzienników dowiaduje się z Petersburga pod datą 25 b. m.:

Kongres reprezentantów miast i ziemstw postanowił założyć nową demokratyczną organizacyę partyjną z następującym programem:

1) Protest przeciw przywłaszczeniu sobie władzy przez bolszewików. 2) Konstytuantę uważa się za jedyne źródło władzy. 3) odbudowa wszelkich swobód. 4) Oddanie ziemi komitetom rolniczym. 5) przyspieszenie rokowań pokojowych.

Aż do utworzenia nowego gabinetu ma wszelka władza rządowa spoczywać w rękach zastępców miast i ziemstw.

Wiec komendantów.

Rotterdam, 29 listopada.

Wedle wiadomości z Haparandy postanowił rząd rosyjski zwołać natychmiast kongres wszystkich komendantów armij, ażeby poznać ich zapatrywania na sprawę zawieszenia broni. Kongres ma się odbyć na jednym z punktów północnej części frontu rosyjskiego.

Stanowisko Duchonina.

Sztokholm, 29 listopada.

Duchonin — jak donosi »Prawda« — wydał w ostatnich czasach rozkaz dzienny, w którym oświadcza, że należy wstrzymać wszelkie ruchy wojsk przeciwko Petersburgowi, gdyż główna kwatera wojenna nie może mieszać się do spraw rządu. Gdy mimoto 17-ty korpus armii i części 39 korpusu ruszyły z Ługi w pochód, zażądał Krylenko wyjaśnień, na co Duchonin dał wymijającą odpowiedź.

Jego zachowanie się świadczyło, że nie wie on, jakie stanowisko ma zająć. Wobec takich sług starego systemu potrzeba użyć przemocy — kończy »Prawda«.

Aresztowania w Moskwie.

Zurych, 29 listopada.

»Temps« (Paryż) donosi:

Na rozkaz bolszewików zostali uwięzieni w Moskwie wszyscy urzędnicy tamtejszego urzędu pocztowo-telegraficznego za rozszerzanie tendencyjnych wiadomości.

Republika ukraińska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 29 listopada.

»Nieuwe Rott. Courant« podaje za »Daily Chronicle« wiadomość z Petersburga z daty 25 b. m.:

W Kijowie władza znajduje się w rękach rady ukraińskiej, która **proklamowała republikę ukraińską.** Ta republika będzie połączona z Rosyą. Obejmuje ona gubernie: kijowską, podolską, wołyńską, czernichowską, połtawską, charkowską, jekaterynosławską, chersońską, i taurydzką. Wszystkie posterunki rządowe w Kijowie znajdują się w ręku Ukraińców. Rosyjskie dzienniki konfiskuje się.

Dnia 29 b. m. wydała Rada orędzie, w którem proklamuje republikę, uznaje wszelką własność prywatną, oraz własność klasztorów i domen za własność państwową i zwołuje konstytuantę ukraińską na 28 stycznia.

Oderwanie się Kaukazu od Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 29 listopada.

Sprawozdawca »Svenska Telegrambyran« donosi z Haparandy, że według »Izwiestia« **Kaukaz miał się obecnie oderwać od Rosyi i utworzyć własny rząd,** jakoteż wybrać parlament, złożony z 40 socyalistów, w którym bolszewiki mają mieć tylko jednego posła.

Koalicya wobec noty Trockiego.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Amsterdam, 29 listopada.

»Times« donosi z Petersburga z miarodajnej strony, że na zebraniu ambasadorów i posłów w amerykańskiej ambasadzie postanowiono ignorować notę Trockiego, która ma być traktowana jako nieprzyjęta.

Nadzieje koalicyi w Kaledinie.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Amsterdam, 29 listopada.

Sprawozdawca »Morning Post« z Petersburga pokłada wszystkie nadzieje w Kaledinie, który jest dobrym przyjacielem koalicyi i w przyszłości będzie z nią współdziałał. W jego rękach znajdują się teraz olbrzymie zapasy złota rosyjskiego państwa, oraz główny obszar zbożowy Rosyi.

Obszar Donu, wielka część Małorosyi, prowincya nad dolną Wołgą i Turkestan zostały zjednoczone pod nazwą południowo-wschodniej Unii. Obszar ten zaopatruje całą Rosyę w żywność. Kaledin jest panem sytuacyi.

Protest Francyi przeciw Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Paryż, 29 listopada.

(Havas). »Temps« potwierdza, że przy otwarciu konferencyi koalicyi w Paryżu francuski rząd zaproponuje stwierdzenie przez wspólną enuncyacyę niebezpieczeństwo, jakie zagraża Rosyi od panujących w Petersburgu uzurpatorów. Będzie również szło o napiętnowanie naruszenia obowiązków sojuszniczych przez Rosyę, popełnionego przez rozpoczęcie z nieprzyjacielem odrębnych rokowań i ogłoszenie dokumentów, które mogły być ogłoszone tylko na podstawie wspólnego porozumienia. »Temps« dodaje do tego, że Francya ma jeszcze odrębne ważne powody do skarg i jest zdecydowana wnieść protest, w którym te skargi wytoczy.

Najwyższa rada wojenna koalicyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 29 listopada.

(Reuter). Lloyd George wyjechał do Paryża na posiedzenie najwyższej rady wojennej. Także Venizelos wyjechał do Paryża.

O Wenecyę.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Lugano, 29 listopada.

Dzienniki francuskie donoszą, że Austro-Węgry poleciły przez posła hiszpańskiego w Rzymie zapytać rząd włoski, czy Wenecyę ma się uważać za miejscowość ufortyfikowaną, czy nie.

Pomiędzy Brentą a Piavą.

Lugano, 29 listopada.

Prasa włoska zaniepokojona jest przebiegiem bitwy górskiej pomiędzy rzekami Brentą i Piavą, straciwszy poprzednią [illegible] siebie. »Corriere della Sera« podnosi, że czwarta armia włoska przebywa ciężką próbę. Potrzeba obronę tem uporczywiej prowadzić, im bardziej są wstrząśnięte stanowiska. Nie można liczyć na przerwanie bitwy. Gdy stracona zostanie jedna pozycya, może ta utrata bezpośrednio oddziałać na cały front. Ażeby nie [illegible] u stóp owych gór zmusić do cofnięcia się, trzeba posiłków.

Wyspy Alandzkie a Szwecya.

Sztokholm, 29 listopada.

Ludność wysp Alandzkich zamierza po wojnie połączyć się ze Szwecyą. Do króla szwedzkiego wysłano już adres z tysiącami podpisów.

Agitacya pokojowa w Anglii.

(Telefonem).

Amsterdam, 29 listopada.

Socyalistyczne dzienniki angielskie donoszą, że w **całej Anglii rozrzucają w tysiącach egzemplarzy odezwy, wzywające do wywarcia nacisku na rząd celem zawarcia natychmiastowego pokoju,** zwłaszcza, że na rychłą pomoc Ameryki, a tem samem na zwycięstwo liczyć nie można. Rząd wdrożył energiczne śledztwo, celem wyśledzenia autora odezwy.

Strajk telefonistów w Budapeszcie.

(Telefonem).

Budapeszt, 29 listopada.

Wczoraj między godz. 8 rano a 1 popołudniu ustał zupełnie ruch telefoniczny w Budapeszcie, tak miejscowy jak i zamiejscowy, gdyż **wszyscy funkcyonaryusze urzędu telefonicznego rozpoczęli strajk.** Dyrekcya urzędu przyjęła deputacyę funkcyonaryuszów i przyrzekła spełnienie życzeń ich, wobec czego funkcyonaryusze zaniechali strajku.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca drukarni L. K. Górski.